

Psychopata na czele Banku Światowego?

6 kwietnia 2019

63-letni Amerykanin David Malpass, gorący zwolennik prezydenta Donalda Trumpa, do tej pory krytyk „nieskutecznych” instytucji międzynarodowych, został szefem Banku Światowego (BŚ) na najbliższe 5 lat. Był jedynym kandydatem, gdyż tradycyjnie to administracja amerykańska wyznacza prezesa globalnej instytucji, której misją jest walka przeciw biedzie poprzez „ułatwianie inwestycji”. Problem: nowy szef budzi spore kontrowersje.



Donald Trump i David Malpass

Wcześniej na medialnej giełdzie spekulowano, czy prezesem nie zostanie raczej obecny szef departamentu skarbu Stanów Zjednoczonych, były dyrektor w Goldman Sachs Steven Mnuchin lub Ivanka Trump, córka prezydenta i jego doradczyni, lecz wyznaczono ostatecznie Malpassa, jednego z podwładnych Mnuchina. Jego zadaniem będzie odcięcie od kredytów Chin i innych krajów, które Stany Zjednoczone uznają za zbyt bogate lub zbyt konkurencyjne, by korzystać z usług BŚ.

Nazwisko Malpassa stało się szczególnie głośne w lutym, po

doniesieniach „New York Timesa” o jego specyficznym stylu zarządzania. W departamencie skarbu USA zajmował się sprawami międzynarodowymi, lecz jego dział nie funkcjonował zbyt dobrze ze względu na niezwykle ruchy personalne: ponad dwudziestu jego współpracowników odeszło twierdząc, że Malpass jest „psychopata” lub „narcystycznym sadystą” itp. Tym niemniej prezydent Trump postawił właśnie na niego.

Malpass zajmował już drugorzędne stanowiska w departamencie skarbu za czasów Reagana i starszego Busha, by zostać potem głównym ekonomistą w wielkim banku inwestycyjnym Bear Stearns. Bank zbankrutował w 2008 r. na skutek kryzysu kredytów subprimes – wciskał kredyty hipoteczne ubogim rodzinom, których nie było stać na ich spłacanie (były to kredyty o ruchomej stopie procentowej – raty były najpierw niewielkie, by stale rosnąć).

Jeszcze przed samym upadkiem Bear Stearns (i innych banków) Malpass przekonywał, że żadnego kryzysu nie będzie. W maju 2016 r. dołączył do ekipy Donalda Trumpa, gdy trwała kampania wyborcza. Późniejszemu prezydentowi spodobała się jego „energia” i „oddanie”, co zapewniło mu rozwój kariery.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: Twitter

Źródło: Strajk.eu